

KS. ZDZISŁAW PAWLAK

### FILOZOFICZNE ASPEKTY IDEOLOGII *GENDER*

„Według ideologii *gender* nie istnieje ontologiczna różnica między mężczyzną a kobietą. Męska czy żeńska tożsamość nie są wpisane w naturę, w rzeczywistość, ale są jedynie przypisane kulturze, są wynikiem konstrukcji społecznej, rolą jaką odgrywają jednostki, spełniając zadania i funkcje społeczne. Jej teoretycy twierdzą, że *gender* jest ideologią performatywną, a różnice mężczyzna – kobieta są jedynie normatywnymi uwarunkowaniami, kulturowymi stereotypami i społecznymi konstrukcjami, które należy zdekonstruować, aby osiągnąć równość między mężczyzną a kobietą, [...]. Mamy do czynienia z rewolucją, próbującą odwrócić porządek stworzenia mężczyzny i kobiety, zaplanowany od początku przez Boga w jego planie wiecznej miłości. Ta prowadzona przez Zachód rewolucja postępuje z niezwykłą przebiegłością, niemal całkowicie poza debatą publiczną. Jej konsekwencje są bardzo poważne – dotyczą bowiem nie tylko nauk medycznych, humanistycznych i społecznych; jej niszczące skutki mogą z coraz większą oczywistością objawiać się w konkretnym życiu pojedynczych osób i społeczeństw, do których należymy”<sup>1</sup>.

Rzeczywiście, można powiedzieć, że modna dziś rewolucja genderowa gwałtownie rozprzestrzenia się po całym świecie i z niespotykaną siłą atakuje komplementarność mężczyzny i kobiety, ich tożsamość jako męża i żony, atakuje wprost macierzyństwo i ojcostwo. Niszczy także ludzką potrzebę miłości oraz bezinteresownego dawania siebie, wspólnoty i szczęścia. W krajach Zachodu ta rewolucja wprowadza do polityki

---

KS. ZDZISŁAW PAWLAK – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie filozofii, emerytowany prof. UMK, wykłady zlecone na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>1</sup> R. Sarah, *Przedmowa*, w: M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, Warszawa 2013, s. 15–16.

państw i nowego ustawodawstwa tzw. małżeństwo poszerzone o pary jednopłciowe lub kreację „trzeciej” („neutralnej”) płci. W państwach zaś rozwijających się rewolucja genderowa skupia się głównie na tzw. walce o prawa kobiet, opierającej się zwłaszcza na powszechnym dostępie do antykoncepcji i aborcji.

W ten sposób *gender* jako ideologia równouprawnienia obowiązuje jako polityczna norma, poczynając od konferencji w Pekinie w 1995 roku. Hasła tejże ideologii są narzucane poprzez prawo, politykę władz, propagandę i reformę szkolnictwa. Propagowana szeroko rewolucja seksualna, której efektem jest obecny kryzys rodziny na zachodzie Europy, „wykreowała nową kulturę i osiągnęła stadium, w którym jej cele stały się globalnymi normami. Na naszych oczach tworzy się nowa globalna kultura. Radykalne mniejszościowe lobby sterowane z Zachodu, ale o zasięgu międzynarodowym, przeprowadza światowy przewrót, a zachodnie społeczeństwa pogrążone w zagubieniu i chaosie ochoczo podążają we wskazywanym kierunku”<sup>2</sup>.

W niniejszym artykule zostanie podjęta najpierw próba określenia, czym jest *gender*, a następnie charakterystyka głównych podstaw tej ideologii, zwłaszcza jej filozoficznych korzeni. Na koniec zaś jako konsekwencje zostaną podkreślone jej najważniejsze zagrożenia dla życia człowieka, jego relacji międzyludzkich, chrześcijańskiego modelu małżeństwa i rodziny, edukacji, kultury i cywilizacji.

## 1. Pojęcie *gender* i jego historia

Samo wyrażenie *gender* opiera się na istnieniu podwójnej terminologii angielskiej na określenie płci: *sex* i *gender*. Termin *sex* odwołuje się do płci biologiczno-naturalnej. Człowiek rodzi się mężczyzną lub kobietą, a więc z natury posiada określoną płeć. Z kolei pojęcie *gender* pierwotnie (do lat pięćdziesiątych XX w.) stosowane było jako termin gramatyczny (określający czy wyraz jest rodzaju męskiego, żeńskiego lub nijakiego)<sup>3</sup>. W sensie ścisłym (w jego dzisiejszym rozumieniu) pojęcie *gender* jako płeć kulturowa, społeczna, pojawiło się po raz pierwszy w 1955 roku u amerykańskiego

---

<sup>2</sup> B. Falkowska, *Wywiad z dr Marguerite A. Peeters*, „Nasz Dziennik” [Magazyn], 2013, 21–22 IX, s. 9.

<sup>3</sup> Por. P. Morciniec, *Rodzina wobec ideologii gender*, „Teologia i moralność”, 4(2008), s. 157; także P. Bortkiewicz, *Ideologia gender – istota i konsekwencje dla duszpasterstwa*, w: *Wierzę w Syna Bożego. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013–2017*, red. S. Stużkowski, Poznań 2013, s. 285–288.

psychologa i seksuologa Johna Moneya (1921–2006), jednego z bardzo kontrowersyjnych twórców koncepcji tzw. płci kulturowej. Twierdził on, zgodnie z przyjętą przez siebie zasadą „wychowanie zamiast natury”, że płeć dziecka można przez pierwsze lata życia dowolnie formować.

Odbywając staż i przygotowując doktorat na Harvardzie, Money spotkał się z klinicznymi przypadkami hermafrodytyzmu (osób z biologicznymi cechami obu płci) i wtedy też użył terminu *gender identity* w odniesieniu do tożsamości płciowej, nie pokrywającej się z tożsamością biologiczną. Wprowadził też rozróżnienie między „płcią” (w znaczeniu biologicznym) a *gender* (w znaczeniu roli społecznej, doświadczania męskości i kobiecości przez jednostki, ich subiektywnych odczuć). Zespół, z którym pracował nad swoimi badaniami, ustalił również, że dziecko do co najmniej dwóch lat pozbawione jest poczucia tożsamości płciowej i że tożsamość ta może być zmieniona, nie wywołując u niego poważniejszego wstrząsu psychicznego<sup>4</sup>.

John Money wprowadzając termin *gender identity* (*gender role*) przeddefiniował ten termin. Miał on służyć wskazaniu, czy dana osoba czuje się mężczyzną, czy kobietą. Zgodnie z powyższymi koncepcjami *gender identity* byłoby zależne od tego, jak dziecko było wychowywane. Niekiedy mogło się różnić od płci biologicznej. „Uwzględniając to zróżnicowanie płci, Money podkreślał nowoczesną rolę płci, którą jego zdaniem należy odróżnić od pojęcia bardziej tradycyjnego. Według Moneya płeć obejmuje nie tylko status człowieka jako mężczyzny lub kobiety, ale przede wszystkim jest przedmiotem osobistego uznania, wynikiem presji społecznej lub determinacji prawnej. Rozróżniając rolę płci od tożsamości płciowej, Money ukuł nowy termin *gender – identity/role*”<sup>5</sup>.

Idea płci (*gender*) doktora Moneya trafiła bardzo szybko na podatny grunt wśród psychiatrów, psychologów i psychoanalityków, najpierw w Ameryce, a później można obserwować transfer tego pojęcia do dziedziny nauk społecznych, gdzie począwszy od końca lat sześćdziesiątych

---

<sup>4</sup> Zob. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 52–53. Autorka przytacza tragiczny w skutkach eksperyment dr. J. Moneya, którego dokonał na braciach bliźniakach – Brusie i Brianie Reimerach. Pierwszemu z nich Money postanowił chirurgicznie zmienić płeć, czyniąc z niego dziewczynkę. Jednak mimo że poddał dziecko leczeniu hormonalnemu, dorastając, nigdy nie utożsamiało się ono z płcią żeńską. W wieku 15 lat chłopiec chciał poddać się operacji, aby znowu stać się mężczyzną. W końcu popełnił samobójstwo mając 38 lat.

<sup>5</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 285.

ubiegłego wieku rozwija się w akademickich środowiskach, zwłaszcza francusko-amerykańskich, by stać się projektem społeczno-kulturowym.

Jednym z ważniejszych teoretyków dla rozwoju pojęcia *gender* w USA był Talcott Parsons (1902–1979). Był to socjolog zajmujący się rolami społecznymi, w tym szczególnie rolami płci. Według niego płeć to „wynik procesu kulturowego”. Opracował on model rodziny nuklearnej, charakteryzującej się w pełni zintegrowaną wizją „ról płciowych”, a więc koedukacja w szkołach, te same treści wykładów dla chłopców i dziewcząt, równy podział w zakresie prac domowych, zniesienie dominacji jednego partnera nad drugim<sup>6</sup>. Jego koncepcja została zastosowana dla przyspieszenia transformacji wizji społeczeństwa w oparciu o polityczną normę równości płci, negującej komplementarność mężczyzny i kobiety, traktującej ich różnice antropologiczne jako przeszkodę dla pełnej równości.

Z kolei psychiatra Robert Stoller (1925–1992) wprowadził pojęcie tożsamości płciowej na Międzynarodowym Kongresie Psychoterapii w Sztokholmie w 1963 r. Według niego rodzice i kultura wnoszą więcej w tożsamość płciową dziecka, niż cechy biologiczne. „Odtąd tożsamość płciowa oznacza psychologiczne odczucie (niezależne od płci) bycia mężczyzną lub kobietą, a «rola według płci» odnosi się do tego, co nazywa się męskimi i żeńskimi «stereotypami» kulturowymi”<sup>7</sup>.

Można powiedzieć, że koncepcja ta, zrodzona w umysłach psychiatrów będących pod wpływem Freuda, według których tożsamość płciowa odpowiada tożsamości, jaką wybiera się subiektywnie przez autoidentyfikację, samookreślenie, a nie tożsamości zgodnej z płcią biologiczną, zaczyna szczególnie interesować coraz bardziej socjologów i torować sobie drogę do kultury zachodniej.

Idea płci (*gender*) potraktowana jako wytwór społeczny doskonale wpisała się też w teorie feministyczne. Przyczyniła się do tego, że „priorytetem ruchu feministycznego była już nie walka z polityką, a walka z ideami ukazującymi różnicę między kobietą i mężczyzną oraz akcentującymi zasadniczą rolę kobiety w sferze wychowawczo-opiekuńczej”<sup>8</sup>. W ten sposób w ramach teorii *gender* przyjmuje się, że odmienność płciowa kobiety i mężczyzny nie ma już żadnego znaczenia. Ponieważ jednak nie można usunąć rzeczywistości biologicznej, zostaje ona uznana po prostu za nieważną.

---

<sup>6</sup> Por. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 55–56.

<sup>7</sup> Tamże, s. 57.

<sup>8</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 285–286.

Uznając seksualność za konstrukcję społeczno-kulturową, czołowa ideolog genderyzmu Judith Butler (ur. 1956), profesor filozofii na Uniwersytecie Kalifornijskim, przyjmuje, że płeć społeczna nie ma żadnego związku z płcią biologiczną, że nie istnieje żaden związek pomiędzy biologią i „rolą społeczną”. W opublikowanej w Stanach Zjednoczonych w 1990 r. bestsellerowej książce pt. *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości* (wydanej również w Polsce: Warszawa 2008, Wydawnictwo Krytyki Politycznej) napisała: „Płeć kulturowa nie wynika wprost z płci biologicznej ani nie jest w takim stopniu ustalona, jak wydaje się ta ostatnia. Jest «konstruktem» [...] jest «radykalnie niezależna» od płci biologicznej [...]. Oznacza to, że mężczyzna oraz mężczy może równie łatwo odsyłać do ciała żeńskiego jak i ciała męskiego, a kobieta i kobiety może oznaczać i ciało męskie, i żeńskie”<sup>9</sup>.

Bardzo ważne dla idei *gender* jest też pojęcie *queer*, trudne do przetłumaczenia na język polski. Jego przybliżone tłumaczenie można oddać jako: „inny”, „odmienny”, „dziwny”, „nie mieszczący się w standardach”. W Stanach Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku rozwija się teoria *queer*, jako bezpośrednie przedłużenie *gender*, w szczególności jego interpretacji homoseksualnych, transseksualnych i biseksualnych. Wyrażenie *queer theory* zostało utworzone przez Teresę de Lauretis i wprowadzone po raz pierwszy w 1990 r. na konferencji o seksualności lesbijskiej i gejowskiej na Uniwersytecie Kalifornijskim. Zostało następnie przejęte przez Evę Kosofsky-Sedgwick, Judith Butler, Adrienne Rich i Dianę Fuss, które „inspirowały się Michelelem Foucault”<sup>10</sup>.

Teoria *queer* twierdzi, że tożsamość płciowa (*gender identity*) lub orientacja seksualna i akty seksualne jako takie, są konstrukcjami społecznymi. Orientacja seksualna nie jest więc ani „naturalna”, ani istotna dla osoby. Warto dodać, że teoria *queer* obiera za cel nie tylko równość i tolerancję, ale „powszechną destabilizację tożsamościową i instytucjonalną, radykalny przewrót. Nie zatrzymuje się jedynie na dekonstrukcji podmiotu, lecz skupia się na dekonstrukcji porządku społecznego”<sup>11</sup>.

Wraz z rozwojem ruchów feministycznych wszedł na uniwersytety w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. nowy przedmiot

---

<sup>9</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 65–66.

<sup>10</sup> Tamże, s. 67, przypis 18.

<sup>11</sup> Tamże, s. 68.

nauczania o nazwie *gender studies*. Swoje wydziały dla *gender studies* otworzyły wówczas liczne uniwersytety amerykańskie, inspirowane zwłaszcza koncepcjami postmodernistycznymi, które pojawiły się kilka lat wcześniej, szczególnie na uniwersytetach we Francji (szerzej o tym w następnym paragrafie)<sup>12</sup>. Od tamtej pory ideologia *gender* zdołała się zadomowić również na kilkunastu polskich uczelniach<sup>13</sup>.

Trzeba również dodać, że zwolennicy problematyki genderyzmu stanowczo odcinają się od zaklasyfikowania jej do kategorii „ideologii”, przypisują jej natomiast charakter rzekomo teorii kulturowej, nowego prawa kulturowego, nowej dyscypliny nauk społecznych.

## 2. Podstawy filozoficzne

Szukając korzeni ideologii *gender*, zwłaszcza od strony filozoficznej sprzyjającego klimatu dla jej tak ekspansywnego rozwoju, trzeba stwierdzić, że idea *gender* to koncepcja postmodernistyczna. „Ta jednocześnie marksistowska, nietzscheańska, freudowska i poststrukturalistyczna myśl postmodernistycznych Francuzów, takich jak Michel Foucault, Jacques Derrida, Gilles Deleuze, Jean Baudrillard, Jacques Lacan, Jean-François Lyotard, Julia Kristeva, Claude Lévi-Strauss, Simone de Beauvoir, Monique Wittig... czyni *gender* teorią postmodernistyczną”<sup>14</sup>. Marguerite A. Peeters nie zawaha się nazwać tej ideologii po prostu „postmodernistyczną dekonstrukcją”<sup>15</sup>. Ponieważ postmodernizm jest wieloaspektowym zjawiskiem kulturowym, przyjrzyjmy się bliżej jego głównym tezom, które znalazły się u podstaw ideologii *gender*.

### 2.1. Postmodernistyczna dekonstrukcja

Złożony fenomen postmodernizmu coraz bardziej przykuwa uwagę badaczy współczesności: filozofów, antropologów i socjologów kultury, teoretyków nauki i sztuki, a zwłaszcza literatury. Toczy się dyskusja szczególnie w humanistyce współczesnej wokół samego pojęcia „postmodernizm”, obrastając w setki tekstów i książek, spotkań i konferencji oraz stanowiąc charakterystyczny znak najnowszych dziejów kultury<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 60.

<sup>13</sup> Wylicza je P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 276–277.

<sup>14</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>15</sup> Tamże, s. 39.

<sup>16</sup> Zob. Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, „Ateneum Kapańskie”, 127(1996), s. 355–369.

Postmodernizm, zwłaszcza w filozofii, wypowiada się zdecydowanie krytycznie na temat człowieka, świata, kultury i nauki. Andrzej Bronk charakteryzując różne nurty ruchu postmodernistycznego napisał: „W kulturze i filozofii współczesnej daje się stwierdzić pewien wspólny postmodernistyczny klimat (Heglowski *Zeitgeist*), na który składają się m.in. antykartezjanizm, antyrepresentacjonizm, krytyka obiektywizmu, historyzm, antyfundamentalizm, antydemarkacjonizm, dekonstrukcjonizm oraz ambiwalentna postawa wobec filozofii i humanizmu”<sup>17</sup>. Z tych wielu haseł i twierdzeń będących skrótami myślowymi filozoficznego programu postmodernistycznego, wybierzmy najważniejsze dla ideologii *gender*.

Podstawowym rysem postmodernistycznego stylu myślenia jest negatywna ocena rozumu i jego kompetencji (J. Derrida, J.F. Lyotard). Jest to krytyka kartezjańskiego racjonalizmu i jego dziedzictwa, czyli ubóstwiania rozumu ludzkiego, którego obietnice miały doprowadzić ludzkość do stałego postępu w stosunku do natury, dzięki nauce i technice, jak to głosił modernizm. Stało się jednak inaczej. Oto zamiast rozumu, z jego abstrakcyjnymi schematami myślowymi i matematycznymi obliczeniami, dochodzi do głosu zupełnie inny wymiar człowieka, który przez długi czas był zaniebdywany, a mianowicie strona cielesna, uczuciowa człowieka. Ciało, niedoceniane w swej roli przez Kartezjusza, domaga się swych praw i wychodzi na pierwszy plan, żądając wzruszeń, seksu, nagrody. Rodzi się nowy styl myślenia, nowy postmodernistyczny humanizm. Życie człowieka jest po prostu pojmowane jako przejaw cielesności. I dlatego dobrem jest to, co przyjemne, co daje zadowolenie, co wywołuje rozkosz i emocje. Konsekwencją powstałej sytuacji jest kryzys moralności i nauk, mających stanowić fundament postępu i rozwoju cywilizacyjnego ludzkości<sup>18</sup>.

Jednym z niezwykle ważnych haseł filozofii postmodernistycznej jest głoszona przez wielu jej przedstawicieli postawa antyfundamentalistyczna, czyli odrzucanie wraz z klasycznie pojmowaną prawdą, możliwości uzyskania wiedzy pewnej, niekwestionowanej, zwłaszcza jej podstaw. To odrzucanie klasycznego fundamentalizmu obejmuje negację właściwego rozumienia wiedzy, prawdy, racjonalności, uzasadnienia, wolności i innych związanych z nimi fundamentalnych pojęć. Ta postmodernistyczna krytyka fundamentalizmu jest szczególnie uderzająca na płaszczyźnie pojmowania wolności i prawdy. Oto współczesny świat, krytyczny, całkowicie otwarty

---

<sup>17</sup> A. Bronk, *Krajobraz postmodernistyczny*, „Ethos”, 9(1996), nr 1–2, s. 85.

<sup>18</sup> Por. Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, art. cyt., s. 358–360.

na ducha czasu, zapatrzony w nieustanny postęp, absolutyzuje swoją wolność tak dalece, że zatracą wszelki horyzont prawdy o sobie. Następuje przerwanie organicznego związku między wolnością a prawdą<sup>19</sup>.

Postmoderniści nie tylko odrzucają wszelkie normatywne prawa moralne (relatywizm etyczny), wszelkie ustalone kryteria dobra i zła, ale odrzucają nawet samą prawdę, która – ich zdaniem – ogranicza człowieka. Dlatego trzeba z niej zrezygnować. Człowiek w dokonywaniu swoich wyborów nie musi się kierować prawdą o dobru, lecz albo własną korzyścią (użyteczność etyczna) albo przyjemnością (hedonizm, konsumpcjonizm)<sup>20</sup>.

Z krytyką fundamentalizmu łączy się w postmodernizmie bardzo ściśle hasło i zasada niezwykle nośna, jaką jest powszechny dekonstrukcjonizm. „Postmodernizm, zwłaszcza w wydaniu poststrukturalistów, jest nurtem negacji, podejrzania, demaskowania, demitologizowania, podważania, kwestionowania i destrukcji. O ile moderna, występując przeciwko wszelkiego rodzaju przesądom, ceniła prawo, porządek, częściowo autorytety (np. rozum naukowy), to postmoderna przedkłada nad nie indywidualną wolność, otwartość, tolerancję, pluralizm, sposób zachowania, niepowtarzalność i oryginalność”<sup>21</sup>. Według postmodernizmu żadna z koncepcji, na których człowiek nowożytny budował obraz siebie, świata, swoją przyszłość, nie wytrzymała próby czasu. Wyrazem tej destrukcyjnej postawy postmodernistów są wypowiedziane, w nawiązaniu do Fryderyka Nietzschego, hasła końca i śmierci podstawowych wartości kultury zachodniej: Boga i religii, człowieka (podmiotu i humanizmu), filozofii, zwłaszcza metafizyki, nauki, racjonalności, absolutnie pojętej prawdy i pewności poznania. Trzeba więc przewyżczać tradycyjne rozróżnienia, podziały i hierarchie, standardy i dotychczas uznawane wartości. Te ostatnie zaś należy poddać rekonstrukcji, czy nawet dekonstrukcji, bo one zniewalają człowieka<sup>22</sup>.

Jeszcze jedną istotną cechą postmodernizmu, która znalazła się wśród podstaw ideologii *gender*, jest dążenie do zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania struktur społecznych. „Zmiany te dotyczą rozumienia i funkcjonowania rodziny, szkoły, zakładu pracy, instytucji społecznych, kulturowych i politycznych. Związane są one z rosnącą in-

---

<sup>19</sup> Por. P. Bortkiewicz, *Mentalność sekty a ideologia postmodernistyczna*, „Ethos”, 9(1996), nr 1–2, s. 161–162.

<sup>20</sup> Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Poznań 1995, s. 11.

<sup>21</sup> A. Bronk, *Krajobraz postmodernistyczny*, art. cyt., s. 89.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 90.



dustrializacją, urbanizacją, migracją, a także z błyskawicznym rozwojem komunikacji masowej oraz szerokim dostępem do informacji. Skutkiem tego typu procesów jest radykalna zmiana w sposobie życia poszczególnych ludzi oraz w sposobie budowania więzi międzyludzkich. To z kolei prowadzi do radykalnych przemian w strukturze potrzeb materialnych i psychospołecznych, a także w hierarchii wartości. Zauważa się wyraźną przewagę socjalizacji, czyli procesu integracji społecznej, nad personalizacją, która polega na odkryciu i zrealizowaniu przez daną osobę swego niepowtarzalnego powołania<sup>23</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, że ideologia *gender* poprzez ścisły związek z nośnymi hasłami i tezami postmodernizmu staje się istotnie „procesem dekonstrukcji”. Z kolei jako proces, *gender* jest dynamiczny, ciągle w ruchu. Wpisuje się w permanentną rewolucję, której hasła wywodził Karol Marks. Rewolucja *gender* wciąż postępuje, poczynając od błędnych idei antropologicznych, głoszonych zwłaszcza przez wojujący, laicki feminizm (który już stał się dominującą kulturą krajów Zachodu), aż do „przeróżnych propozycji homoseksualnych, które szybko zdobywają teren, by doprowadzić do «postgender» i „postludzkości”, aktualnego horyzontu rewolucji. Ambicje *gender* są światowe<sup>24</sup>.

## 2.2. Skrajny feminizm

Ideologia *gender*, jej geneza, a szczególnie szybki rozwój, są także ściśle powiązane z szerokim ruchem feministycznym, mającym różne oblicza i etapy swej historii. Narzucana dzisiaj jako wzorzec kulturowy idea *gender* usiłuje programowo zacierać przede wszystkim naturalną różnicę między mężczyzną i kobietą, sprowadzając ich tożsamość płciową do społecznej funkcji, którą w imię niewłaściwie pojętej wolności, każdy człowiek ma rzekomo prawo dowolnie wybierać, nie zważając na swoje biologiczne uwarunkowania.

Podstawy dla teorii *gender* leżą w postulatach skrajnego (radykalnego) nurtu feminizmu, określanego dzisiaj jako druga fala feminizmu. Jedną z głównych jego przedstawicielek była np. francuska pisarka, filozof Simone de Beauvoir (1908–1986), autorka słynnego *genderowego* hasła „nie rodzimy się kobietami, stajemy się nimi”. W 1949 r. wydała

---

<sup>23</sup> C. Parzyszek, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla odnowy współczesnego świata*, Ząbki 2012, s. 33.

<sup>24</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 40.

podstawową dla ideologii feministycznej książkę pt. *Druga pleć*, w której tworzy teorie na temat współczesnej sytuacji kobiety uciemnionej przez mężczyznę i podporządkowanej mu w każdej sferze życia<sup>25</sup>. „Feminizm radykalny analizuje w punkcie wyjścia męską dominację i ucisk kobiet w społeczeństwach ułożonych według patriarchalnej struktury. Ten właśnie «ucisk» ma charakter archetypiczny – decyduje o supremacji jednej płci nad drugą we wszystkich dziedzinach życia człowieka od polityki poprzez gospodarkę, kończąc na kulturze”<sup>26</sup>.

W ten sposób kobiety stały się słabszą częścią społeczeństwa o znacznie mniejszych prawach. Feminizm skrajny domaga się więc całkowitego zniesienia wszelkich struktur hierarchicznych w społeczeństwie, jak i zaprzestania rzekomo męskiej dominacji i wielorakiego podporządkowania kobiet mężczyznom. Stąd główne pojęcia feminizmu radykalnego to „gwałt” i „niewolnictwo” odnoszone do relacji: mężczyzna – kobieta.

Twórcy ideologii *gender* powołują się w swoich twierdzeniach najczęściej na wypowiedzi Fryderyka Engelsa, który jako pierwszy miał „zdemaskować” pierwotną klasowość społeczeństwa wyrażoną w małżeństwie kobiety i mężczyzny (gdzie kobieta znalazła się w roli osoby uciskanej). Tenże klasyk marksizmu napisał: „W historii za pierwszorzędną antagonyzm należy uznać antagonizm między mężczyzną i kobietą w monogamicznym małżeństwie, a za pierwszorzędną ucisk – ucisk kobiety przez mężczyznę”<sup>27</sup>. Relacja między kobietą i mężczyzną nie jest więc niczym innym jak formą walki klas. Pierwsza taka walka rozegrała się w rodzinie, a realizacja dominacji mężczyzn okazała się w podziale funkcji, zadań, w którym kobiecie przypadła tylko rola rodzicielki dzieci i niewolnicy wykorzystywanej seksualnie przez mężczyznę.

Korzystając z kategorii marksistowskich, przedstawicielki feminizmu twierdzą, że kobiety wykonują potrójną pracę: reprodukcję (prokreacja), produkcję (właściwa praca) i reprodukcję społeczną (utrzymanie gospodarstwa domowego, wychowanie dzieci itd.). A więc kobiety nie tylko pracują więcej niż mężczyźni, ale wykonują pracę, która sytuuje je na o wiele niższym poziomie społecznym niż znajdują się mężczyźni.

---

<sup>25</sup> Por. P. Gajkowska, *Demoniczni twórcy gender*, „Nasz Dziennik” [Magazyn], 2013, 21–22 IX, s. 5.

<sup>26</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 280–281.

<sup>27</sup> F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. W związku z badaniami Lewisa H. Morgana*. Myśl F. Engelsa przytaczam za P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s.282.

Ponieważ skrajny feminizm uznał, że przyczyną wszelkiego ucisku jest różnica między mężczyzną a kobietą, dlatego trzeba przyjąć absolutną równość kobiety i mężczyzny. „W punkcie wyjścia była więc walka o równouprawnienie kobiet, która szybko zmieniła się w ideologiczne zrównanie z mężczyzną”<sup>28</sup>.

Celem rewolucji feministycznej w konsekwencji stało się z jednej strony usunięcie przywilejów mężczyzn, z drugiej zaś chodziło o wyeliminowanie różnicy między płcią męską i żeńską. Te dążenia feminizmu, po pewnych modyfikacjach, znalazły się w programach ideologii *gender*, która przyjmuje, że płciowe zróżnicowanie kobiety i mężczyzny nie ma już żadnego znaczenia. Co więcej, w teorii *gender* zaczęto głosić, że role, jakie odgrywają kobieta i mężczyzna, zależą od kultury i historii. „Twierdzono na przykład, że teza o macierzyńskich uczuciach w sercu kobiety, jako wyrazie uczuć naturalnych, jest ewidentnym mitem. Nie ma czegoś takiego, jak naturalne uczucia macierzyńskie. One pojawiają się dopiero na pewnym etapie historii”<sup>29</sup>.

Role mężczyzny i kobiety, jako historyczne role społeczne, oczywiście mogą być wymienne (w przeciwieństwie do tego, co naturalne, uważane za coś powszechnego i niezmiennego). Z kolei ta zmienność ról społecznych rzutuje na tradycyjne normy zachowań seksualnych. Rewolucja feministyczna przyjmuje więc, że wszystkie sposoby zachowań seksualnych są dozwolone. W konsekwencji ideologia *gender*, oparta na tego typu ideach skrajnego feminizmu, pozwala swobodnie i świadomie, na dowolny okres czasu, wybierać nieograniczoną liczbę seksualnych ról społecznych (pluralizm płciowy). „Model będących do wyboru preferencji seksualnych, dostępny i prawnie zagwarantowany, określany bywa skrótowo GLBT (*gay, lesbian, bisexual and transsexual*), tzn. homoseksualny, lesbijski, biseksualny i transseksualny. Wszystkie te warianty są równoważące z relacją heteroseksualną i należy się im akceptacja społeczna. Bardziej radykalne autorki posuwają się jeszcze dalej wskazując hermafrodytyzm nie jako anomalię, lecz jako uosobienie obydwu płci, do którego należy zmierzać w praktyce społecznej”<sup>30</sup>.

Warto również podkreślać, że jednym z ważnych problemów, z jakimi zmagał się radykalny feminizm było macierzyństwo. Pojmowano je,

---

<sup>28</sup> P. Morciniec, *Rodzina wobec ideologii gender*, art. cyt., s. 158.

<sup>29</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 282.

<sup>30</sup> P. Morciniec, *Rodzina wobec ideologii gender*, art. cyt., s. 159.

podobnie jak i wychowanie dzieci, jako istotę ucisku kobiet. „Z takich koncepcji już tylko krok prowadził do aborcji na żądanie, propagowania antykoncepcji, całkowitej wolności seksualnej, zatrudnienia kobiet i przetrzymywania dzieci we wspomaganych przez państwo żłobkach [...]. Nowy feminizm uporczywie i drastycznie zmierzał do tego, aby znieść rodzinę biologiczną, tak by ludzkość mogła powrócić do swej naturalnej, wielopostaciowej i perwersyjnej seksualności”<sup>31</sup>.

Trzeba także zauważyć, że propagowanie przez feminizm równości płci, tzw. sprawiedliwości społecznej, warunków, w których kobiety mogłyby skorzystać z wolnego wyboru swojej roli społecznej, jest też swoiście rozumiane. Oto feminizm płci nie polega na tym, aby rolę kobiety uczynić dokładnie i we wszystkim równą roli mężczyzny. Taka bowiem koncepcja równości ograniczałaby kobiety do jedynego wyboru. Tymczasem „równość dotyczy dostępu do możliwych wyborów, do edukacji, zdrowia, pracy, odpowiedzialności społecznej, zasobów, usług, informacji, statusu społecznego, władzy”<sup>32</sup>.

Ta lansowana przez feminizm płci promocja równości, pociąga za sobą mniej lub bardziej znaczące przesunięcia wobec mężczyzn, ich obowiązków małżeńskich i rodzinnych, tradycyjnych norm społecznych itd. W ten sposób kobiety mają zyskać wolność, równość i prawo samookreślenia swej roli.

W konkluzji można powiedzieć, że właśnie ideologia *gender* doskonale wpisała się w powyższe koncepcje feministyczne. Pomogła sprawić, że priorytetem ruchu feministycznego była już nie walka z polityką nierówności i dominacji męskiej, ale walka z ideami ukazującymi różnice między kobietą i mężczyzną oraz podkreślającymi zasadniczą rolę kobiety w sferze wychowawczo-opiekuńczej. Dokonało się ostatecznie „przejście od wyzwolenia z dyskryminacji kobiet do wyzwolenia z roli bycia kobietą”<sup>33</sup>.

### 3. Konsekwencje genderowskiej utopii

Literatura naukowa dotycząca idei *gender*, jej genezy, historii a zwłaszcza jej aktualnego oddziaływania jest ogromna. Zawiera ona pozycje zarówno teoretyków *gender*, jak również (jeszcze bardziej obfita) literaturę dotyczącą praktyków, działaczy zmian społecznych, wprowadzających

---

<sup>31</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 284.

<sup>32</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>33</sup> P. Bortkiewicz, *Ideologia gender...*, art. cyt., s. 286.

w życie hasła genderowskiej ideologii. Temat *gender*, a zwłaszcza jego skutków jest przedmiotem licznych, burzliwych dyskusji, które nie tylko wywołują ciekawość, ale budzą poważny niepokój i ostry sprzeciw.

Nie wchodząc zbyt szczegółowo w problematykę (były o tym sugestie już wcześniej) wyakcentujmy teraz (zbierając) najbardziej istotne konsekwencje genderowskiej utopii. Są one przede wszystkim niebezpiecznie groźne dla takich naturalnych, powszechnie uznawanych struktur ontycznych, wzajemnie połączonych, niezbywalnych i nierozłącznych rzeczywistości uniwersalnych, jak: godność osoby ludzkiej, płciowe zróżnicowanie mężczyzny i kobiety, ontologiczna jedność mężczyzny i kobiety, ich równa godność, małżeństwo jako związek między mężczyzną i kobietą, prokreacja, macierzyństwo, rodzina jako naturalna i podstawowa komórka społeczna, prawa rodziców do wyboru formy edukacji swych dzieci itd. „Proces rewolucyjny *gender* atakuje – w wymiarze kulturowym, politycznym i prawnym – konstytutywną tożsamość mężczyzny i kobiety jako osób: ich tożsamość małżeńską, ich wspaniałą komplementarność i jedność w miłości, ich powołanie i szczególną rolę wychowawczą, męskość i kobiecość, ojcostwo i macierzyństwo, małżeństwo i rodzinę, antropologiczną strukturę osoby ludzkiej, ukierunkowanej na miłość dawaną, otrzymywaną i współdzieloną. Te antropologiczne rzeczywistości zawsze były powszechnie uznawane za wewnętrznie dobre i prowadzące do szczęścia, które każdy odkrywa w dawaniu siebie i obdarzaniu miłością”<sup>34</sup>.

Rewolucja genderowa jest więc procesem dekonstrukcji ludzkich rzeczywistości uniwersalnych. Ideologia *gender* traktuje tradycyjne struktury jako „konstrukcje społeczne”, nie tylko pozbawione immanentnego dobra, ale sprzeciwiające się równości i nowym trendom, czyli jako dyskryminujące. Korzystając z pozostałości przebrzmiałych ideologii, a zwłaszcza zachodniej sekularyzacji, idee *gender* dziś zadamawiają się we wszystkich kulturach. Działając (bardzo agresywnie) wewnątrz różnych instytucji i kultur, w sposób nieklarowny, niejednoznaczny i często nieuchwytny, *gender* jest jednocześnie bardzo skuteczny w realizacji zamierzonych celów. „Od samego początku cel był ideologiczny, *gender* został stworzony nie w celu odróżnienia różnic anatomicznych od różnic antropologicznych i konstytutywnych kobiecości i męskości [...] lecz przeciwnie, aby złamać ontologiczną jedność osoby, rozwodząc ją, by tak rzec, z własnym ciałem, męskim lub żeńskim. Pragnienie, aby się «swobodnie» określać wbrew

---

<sup>34</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 28–29.

swemu useksualnionemu ciału, naznaczało historię *gender* od samego początku”<sup>35</sup>.

Według propagatorów ideologii *gender* główne cele, np. *gender studies* mają się skupiać wokół postulatów przeciwdziałania różnym formom dyskryminacji. Faktycznie zaś chodzi o sprzeczne z ludzką naturą założenia ideologii *gender*, które są wpajane młodym ludziom w trakcie studiów. A więc chodzi o krytyczną analizę dotychczasowego przekonania o stałej, niezmiennej naturze człowieka, o przełamywanie stereotypów męskości i kobiecości, wolności do tożsamości seksualnej, krytykę patriarchalnych sposobów myślenia itd. Dariusz Oko nazywa takie *gender studies* po prostu „nauką sierot po marksizmie”. Wielu bowiem tych, którzy kiedyś wykładali marksizm, przerzuciło się teraz na *gender studies*<sup>36</sup>.

Analizując skutki propagowanej ideologii *gender* trzeba podkreślić, że u podłoża jej negatywnych oddziaływań na poziomie społecznym znajduje się koncepcja człowieka o zmiennej płci. Dotychczas każde przychodzące na świat dziecko było określane jako osoba ludzka płci żeńskiej lub męskiej. Można więc powiedzieć, że kobiety i mężczyźni są naturalnym wyrazem planu genetycznego. Jednak według ideologii *gender* człowiek nie rodzi się mężczyzną czy kobietą. Płeć każdej ludzkiej istoty „konstruuje się” dopiero w środowisku społeczno-kulturowym przez nieustanne powtarzanie i odgrywanie przez nią określonych zachowań („performatywność płci”). Zgodnie z tymi założeniami każdy człowiek sam sobie wybiera płęć. Rodzi się on wprawdzie „biologicznie” zaprogramowany, ale nie ma to decydującego znaczenia dla jego tożsamości seksualnej<sup>37</sup>.

Płeć bowiem byłaby polem poszukiwań, nieustannie otwartym, prawdopodobnie bez ograniczeń. „Można ją montować, a potem demontować bez końca, spędzać swoje życie na konstruowaniu, dekonstrukcji, rekonstrukcji, na wiecznym błakaniu się poza sobą”<sup>38</sup>. Stąd przyjmowane rozróżnienie na wewnętrzną i zewnętrzną płęć człowieka. Płeć wewnętrzną byłaby tą, którą konkretny człowiek przypisuje sobie sam, zaś płęć zewnętrzną byłaby płęcią biologiczną, widoczną dla wszystkich.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 63, przypis 11.

<sup>36</sup> Por. B. Rapała, *Marsz przez uniwersytety*, „Nasz Dziennik” [Magazyn], 2013, 21–22 IX, s. 6–7.

<sup>37</sup> Zob. *Gender jak marksizm. Wywiad z o. J. Augustynem*, „Gość Niedzielny”, 2013, nr 30 (28 VII), s. 30.

<sup>38</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 75–76.

Należy też zauważyć, że koncepcja płciowości człowieka w antropologii genderyzmu stoi w sprzeczności z antropologią personalistyczną, dla której natura jest normatywnym punktem wyjścia (prawo naturalne), a nie jedynie tworzywem do dowolnej, społeczno-kulturowej obróbki. To właśnie personalizm chrześcijański określa płeć jako wartość osobową, podkreślając w ten sposób wartość cielesności i seksualności. Z kolei deprecjacja płciowości w teorii *gender* oznacza zakwestionowanie całego człowieka.

Takie pojmowanie płciowości w ramach antropologii genderyzmu ma też poważny wpływ na relacje społeczne i na system prawny. Skoro płeć człowieka jest bez znaczenia, nie ma komplementarności płci, wtedy destrukcji ulega fundament rodziny. To rodzi potrzebę nowego zdefiniowania małżeństwa i rodziny. „Jeżeli znacząca jest jedynie płeć kulturowa (*gender*), nie jest ważne, czy kobieta ma stosunki seksualne z kobietą czy z mężczyzną, z jedną czy z kilkoma osobami. Stąd propagowanie strategii *gender* oznacza w praktyce zaangażowanie w zrównanie różnych alternatywnych form relacji seksualnych, ze świadomym promowaniem wzorców podważających wartość i znaczenie tradycyjnego modelu małżeństwa jako związku między mężczyzną i kobietą. W opracowaniach problematyki można wyczytać, że zwłaszcza promowanie kultury homoseksualno-lesbijskiej jest zaplanowane jako stworzenie wyzwania dla tradycyjnej rodziny”<sup>39</sup>.

W ten sposób faktycznie planowany i systematycznie przeprowadzany przez ideologię *gender* atak na małżeństwo i rodzinę jako wspólnotę życia kobiety i mężczyzny, należy uznać za szczególnie niebezpieczny, zarówno dla jednostki jak i społeczeństwa. Całkowite zaś odrzucenie zasad moralnych, odnoszących się do życia seksualnego i do oceny różnych form związków pseudomałżeńskich, jest podstawową konsekwencją obłędnej ideologii *gender*, która stanowi poważne zagrożenie dla życia człowieka i stworzonej przez niego wspólnoty.

\* \* \*

Podsumowując utopijną ideologię *gender*, trzeba mocno podkreślić, że nie można jej sprowadzać, jak to często słyszymy w naszych mediach z ust zaciętrzewionych zwolenniczek, do wąskiego zagadnienia problemu równouprawnienia kobiet i „równości” płci. Szalone koncepcje *gender*

---

<sup>39</sup> P. Morciniec, *Rodzina wobec ideologii gender*, art. cyt., s. 163.

trzeba rozważać na szerokim tle bardzo długiego procesu przemian ideologicznych w świecie zachodnim, poczynając od haseł oświecenia, poprzez wojujący skrajny feminizm, na tezach dwudziestowiecznego postmodernizmu kończąc.

Ideologia *gender* podważa bowiem wszelkie dotychczasowe normy odnoszące się do pojęcia kategorii męskości, kobiecości oraz wzajemnych relacji kobiet i mężczyzn. Zasadniczy wyznacznik tożsamości płciowej człowieka, jakim jest czynnik biologiczny, zostaje tutaj zastąpiony socjologią i kulturą. W konkluzji ideologia *gender* jest wyrazem redukcyjnego spojrzenia na człowieka, które ograniczając się do biologizmu i socjologizmu, oddziela doznania seksualne od miłości i rodzicielstwa. Żeby lepiej zrozumieć czym faktycznie jest zataczająca coraz szersze kręgi ideologia *gender*, trzeba sobie uświadomić, że jest ona wielowątkowa i ma bardzo zróżnicowany rodowód. „*Gender* karmi się nie tylko jednym systemem ideologicznym, ale ideologicznymi pozostałościami, niesionymi od wieków przez silny prąd zachodniej rewolucji kulturowej, między innymi manicheizmu, naturalizmu, deizmu, sekularyzmu, marksizmu, nihilizmu, freudyzmu i ateistycznego egzystencjonalizmu”<sup>40</sup>.

Warto też na koniec zauważyć, że ideologię *gender* często porównuje się do ideologii marksistowskiej. W marksizmie bowiem też chodziło o nową wizję sprawiedliwości i równości społecznej, w której zostają zniesione klasy społeczne. Otóż trzeba wyraźnie podkreślić, że w teoriach *gender* chodzi o wizję nowego człowieka i społeczeństwa, w którym zostają odrzucone wszystkie dotychczasowe normy społeczne, moralne i religijne, związane z nowym (odmiennym) ujęciem relacji płciowych. „Utopia marksistowska za cel stawiała sobie wyzwolenie klasowe, natomiast *gender* stawia sobie za cel wyzwolenie człowieka z wszelkich stereotypów seksualnych oraz z jakichkolwiek uwarunkowań biologicznych, psychologicznych, religijnych, społecznych i politycznych. Jest to ujęcie nienormatywne, subiektywne, egocentryczne [...]. Ideologia *gender* jest nie tylko antyreligijna, ale także antyhumanistyczna”<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>41</sup> *Gender jak marksizm. Wywiad z o. J. Augustynem*, art. cyt., s. 30–31.